

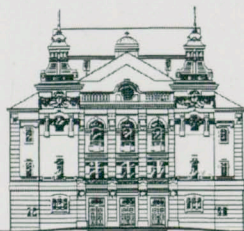


Teatr Jeleniogórski
Scena Dramatyczna im C. K. Norwida

Peter Barnes

CZERWONE NOSY





Teatr Jeleniogórski

Scena Dramatyczna im C. K. Norwida
Dyrektor Naczelny Bogdan Nauka
Dyrektor Artystyczny Małgorzata Bogajewska

Biuro Promocji i Organizacji Widowni

tel.00 48 75 - 64 28 130

e-mail: widownia@teatr.jgora.pl

kasa teatru czynna od wtorku do piątku w godz. 9 - 16
oraz na godzinę przed spektaklem

www.teatr.jgora.pl

*Tu, bracia moi, przejawia się wreszcie miłosierdzie
boże, które do wszystkiego wnosi dobro i zło, gniew
i litość, dżumę i zbawienie. Nawet ta plaga, która was
zabija, uszlachetnia was i wskazuje drogę*

Albert Camus „Dżuma”



Peter Barnes (1931- 2004)

Brytyjski dramaturg i reżyser, scenarzysta filmowy i telewizyjny.

Jego najbardziej znane sztuki to: „*The Ruling Class*” (Klasa panująca, 1968), „*Leonardo's Last Supper*” (Ostatnia Wieczerza Leonarda, 1969) i „*Red Noses*” (Czerwone nosy, 1985), za które otrzymał jedną z najbardziej prestiżowych brytyjskich nagród teatralnych OLIVIER AWARD.

W latach dziewięćdziesiątych pracował jako scenarzysta i reżyser w radio i telewizji BBC.

Kilka lat temu Barnes trafił na pierwsze strony angielskiej prasy bulwarowej; w wieku 69 lat został ojcem pierwszego dziecka, a w dwa lata później trojaczków.

Doświadczenia te zaowocowały publikacją sztuki „*Babies*” (Dzidziusia, 2003).

W 2004 roku pisarz nagle zmarł.

Dżuma może przyjść i odejść, a serce ludzkie pozostanie niezmienione

Albert Camus „Dżuma”



Kiedy sól traci smak a pieniądze wartość, ze śmiechu rodzi się wolność...

O terapii śmiechem.

Rozmaite przyczyny wywołują u człowieka **depresję**. Przypadłość ta znana od zarania dziejów, ma różne źródła w zależności od epoki historycznej. Nasz praprzodek „miewał dołek”, jeżeli nie przydybał tłustego mamuta. Współczesny makler szybko siwieje, obserwując nagłe wahania na giełdzie. Średniowieczny mieszczuch, jak ognia bał się morowego powietrza, a dzisiejszego przeraża utrata pracy lub toksyczny związek. W każdym natomiast stuleciu towarzyszy człowiekowi lęk przed śmiercią. **Kostucha czai się na każdego. Bez ostrzeżenia puka do drzwi.**

Naprawdę przeraża nas **jedna, jedyna myśl**, którą na co dzień spychamy w **podświadomość**: możemy przestać istnieć, na zawsze i bezpowrotnie. Śmierć budzi przerażenie przez swoją nieodwołalność i nieprzewidywalność. Choroba, wypadek, zabójstwo... Cierpienie i ból fizyczny, moment umierania... Bezład, brak oddechu, utrata świadomości... To brzmi okropnie. Dlatego chętnie używamy eufemizmów: „zasnął”, „dołączył do grona aniołów”. Według Hegla nasze życie jest dla nas absolutne. Poza nim nie istniejemy. Jest jednak całkiem prosty sposób, aby **wektory naszego samopoczucia** podskoczyły gwałtownie w górę. Nie jest to wygrana w lotto, ani wyprzedaż w centrum handlowym. Najwłaściwsza kuracja to **terapia śmiechem**.

Śmiech nie czyni człowieka nieśmiertelnym, ale czyni wolnym. Wolnym na chwilę od lęku przed śmiercią. Wolnym od stresu. Wolnym od agresji.

Jednym ze sposobów jest **laskotanie**, albo opowiadanie dowcipów, albo wyjście **do teatru**... Mamy **dobry humor**, leżąc w maju na trawie... Kiedy indziej potrzebujemy kłowna, by nas rozbawił.

Maska smutku i rezygnacji, przyspawana do naszej twarzy, nie chce opaść nawet na moment.

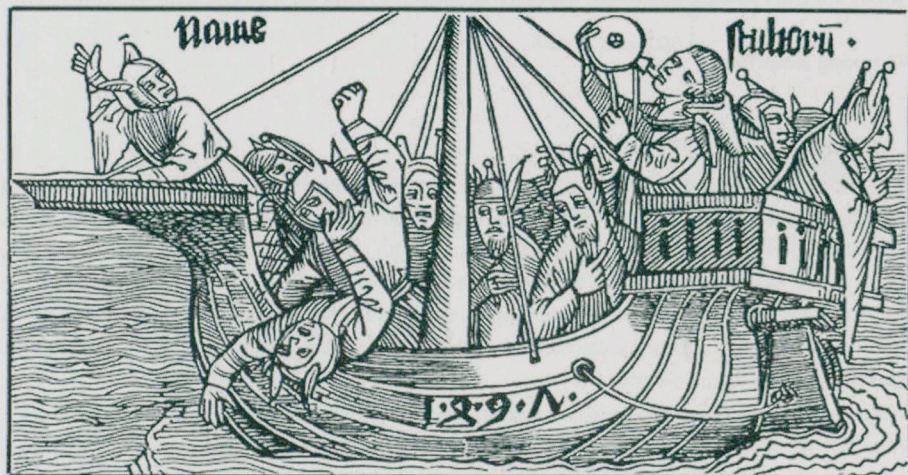
Błazen dwoi się i troi, obwieszony dzwoneczkami tańczy, żongluje i fika koziołki. A za jego plecami czai się Śmierć. Wysiłki kłowna nie idą jednak na marne. **Wytrącają nas z odrętwienia.**

Błazen odpędza demony, jak egzorcysta. Podśmiewa się ze Śmierci, tego groteskowego, niemodnego chudzielca z kosą.

Bóg daje **przede wszystkim życie** - woła błazen - dopiero potem śmierć.

A zatem: „**Śmiejm się! Kto wie czy świat potrwa jeszcze trzy tygodnie?!**” (Beaumarchais)

Wojciech Wojciechowski



W czasach zarazy...

Epidemia dżumy, nazywanej *czarną śmiercią*, zabiła w XIV stuleciu kilkanaście milionów Europejczyków. Był to największy kataklizm w dziejach kontynentu do czasów dwóch wojen światowych w wieku XX.

W 1347 roku zarazę przyniosły do Europy szczury, uciekające z Persji (dzisiejszego Iranu) po wielkim trzęsieniu ziemi. Prerażone zwierzęta kryły się w ładowniach okrętów, które płynęły do portów włoskich i francuskich. Pierwszymi ofiarami zarazy byli żeglarze. Statki dobijały na ląd ze zdziesiątkowaną załogą. Wydarzenia te leżą u źródeł popularnych przez wieki legend o statkach-widmach. *Czarna śmierć* rozprzestrzeniła się błyskawicznie.

Bakterie dżumy płucnej przenoszą na człowieka pospolite pchły, żywiące się krwią gryzoni. Chory zaraża innych drogą kropelkową czyli przez kaszel i kichanie. Zarażony umiera w ciągu 48 godzin. Tylko niektóre organizmy są dość silne, by pokonać galopującą infekcję.

Dżuma wykluła się na równinach centralnej Azji 100 tysięcy lat temu, ale bakteria ją wywołująca odkryta została dopiero w ostatnim dziesięcioleciu XIX stulecia.

Średniowieczna medycyna była bezradna w leczeniu choroby. Medycy i kapłani bezskutecznie próbowali zwalczać "złe opary" za pomocą aromatycznych ziół, amuletów i lamentujących procesji biczowników. Wierzono, że przyczyną zgonów jest morowe powietrze, o zarazkach nikt wtedy nie miał pojęcia. Lekarze nosili długie szaty i maski z dziobami niczym u ptaków, w których ukryte były gąbki nasączone octem. Umierających dotykali na odległość drewnianymi witkami. Ponieważ żadne cudowne środki nie były w stanie zatrzymać epidemii - wśród ludzi zapanowało przerażenie. Księża i wróżbici kojarzyli mór z Apokalipsą, z nadejściem końca świata.

Największe żniwo zebrała *czarna śmierć* w gęsto zaludnionych średniowiecznych miastach. Ludzie tłumnie uciekali na wieś, gdzie w obawie przed zarażeniem nie przyjmowano ich z otwartymi rękami. Tysiące głodnych i wycieńczonych uchodźców wałęsały się po lasach i bezdrożach.

Kościół stanął wobec największego kryzysu w dziejach Średniowiecza. Z jednej strony umocniła się tradycyjna obrzędowość (dzień i noc odprawiano błagalne modły, fundowano kaplice i święte figury), z drugiej pojawiło się zwątpienie w Boże miłosierdzie. Jak grzyby po deszczu pojawiały się ruchy heretyckie.

We Francji epidemia dżumy przypadła na późny gotyk, zwany *jesienią średniowiecza*. Była to epoka schyłkowa, sprzyjająca rodzeniu się nowych prądów kulturalnych i intelektualnych, ale również czasy wyniszczających wojen (wojna stuletnia).

W XIV stuleciu mieszkańcy europejskich miast na co dzień stykali się z wyrafinowaną sztuką budowniczych katedr, i bogatą kulturą książki. Uczestniczyli w burzliwych debatach religijnych i ekspresyjnych widowiskach misteryjnych, a jednocześnie w świeckiej działalności cechów rzemieślniczych i kupieckich. Kultura rozwijała się pod skrzydłami Kościoła, ale do głosu dochodziła coraz częściej obyczajowość świecka. Mówimy dzisiaj, że cywilizacja schyłku średniowiecza miała charakter dychotomiczny i trans-gresyjny. Charakteryzowała ją dwoistość (starcie sacrum i profanum) oraz skłonność do przekraczania gatunków, samowzbogacania się o nowe nurty w sztuce i filozofii.

Obok kultury dworskiej i rycerskiej rozwijała się kultura ludowa, charakteryzująca się groteskowym widzeniem rzeczywistości. Nawet nauczanie Kościoła Rzymskiego, nieugięte broniące dogmatu przed herezją, nie było już monolitem. W wieku XIII i XIV spopularyzowało się nauczanie Św. Franciszka z Asyżu, który przeciwstawił swoją pogodną wizję chrześcijaństwa bardziej kostywnym ideom Św. Augustyna i Św. Tomasza. Święty Franciszek uświadomił wiernym, że mogą chwalić Pana, a jednocześnie cieszyć się życiem doczesnym. Modlić się, podziwiając piękno Bożego Stworzenia. Doświadczenie *czarnej śmierci* i humanistyczne nauczanie franciszkańskie na zawsze przewartościowały świat i sposób myślenia mieszkańców starego kontynentu. W kulturze europejskiej dżuma, jako zjawisko kulturowe, pozostawiła trwałe ślady. Otworzyła wrota Odrodzeniu. Nie przypadkiem bohaterzy "Dekameronu" Boccaccia - prototypu nowożytnej powieści - uciekają z miasta przed morową zarazą...

Maryna Szturo



Słownik „Czerwonych nosów”

DŻUMA, śmiertelnie niebezpieczna choroba zakaźna. Najbardziej agresywna jest jej płucna odmiana, na którą do dzisiaj nie wynaleziono szczepionki.

Podczas epidemii w XIV stuleciu na „czarną śmierć” zmarło kilkanaście milionów mieszkańców Europy, w tym 80% obywateli miast. Chowano ich w masowych grobach, zdarzało się, że w obawie przed rozprzestrzenianiem choroby, jeszcze oddychających. Od tego czasu, przez następne kilka stuleci utrzymywał się zabobonny lęk przed pogrzebaniem żywcem.

W XXI wieku w portach dalekomorskich nadal utrzymywane są specjalne miejsca kwarantanny dla zakażonych dżumą, której ogniska odradzają się obecnie tylko w klimacie tropikalnym i dzięki stosowaniu antybiotyków nie rozprzestrzeniają się.

KOMIZM, jest kilka rodzajów komizmu, a śmiesz nas, lub przeciwnie, różne rzeczy. Jest komizm sytuacyjny z gagami (klowni rzucający się tortami i okładający laskami), a także komizm słowny, iskrzący się kalamburami, aluzjami i soczystymi porównaniami. Jest komizm liryczny i groteskowy. Humor angielski i żołnierski. Jest się z czego śmiać.

GROTESKA, wywodzące się z kultury ludowej łączenie elementów komicznych i tragicznych oraz skłonność do karykaturalnego, a niekiedy absurdalnego, przedstawiania postaci i zdarzeń.

BŁAZEN, (w staropolszczyźnie zwany **SOWIZDRZAŁEM**) średniowieczny wędrowny komik, klowń, autor krótkich utworów satyrycznych, uczestnik widowisk, fars, pantomim i parad karnawałowych. W ówczesnej hierarchii społecznej plasowany bardzo nisko - obok ładacznicy, żebraka i drobnego złodziejzaka.

ŚWIĘTO BŁAZNÓW, błazeńska uroczystość zapoczątkowana w średniowiecznym Paryżu, charakteryzująca się przełamywaniem obyczajowych tabu i skłonnością do dokonywania publicznych aktów bluźnierstwa. Podczas tak zwanej **MSZY BŁAZEŃSKIEJ**, która zazwyczaj odbywała się w prawdziwym kościele, dochodziło do obżarstwa, oprowadzania zwierząt po świątyni, kopulacji i wypróżniania się na ołtarzu (!). Błazny przebierały się w szaty możnych: królów i biskupów, a nawet w pontyfikalne suknie papieskie. A wszystko to działo się z cichym przyzwoleniem władz kościelnych i świeckich, które bachanalia traktowały, jak wentyl dla spętanych religijnymi nakazami ludzi. Potem wszystko powracało do dawnego ładu, a moiżni tego świata mogli spokojnie wrócić do panowania i wykorzystywania poddanych.

SEMPITERNA dawniej *żart, wygłup*; po łacinie słowo to oznacza *zadek, tyłek*.

TERAPIA ŚMIECHEM, rodzaj psychoterapii stosowany współcześnie w leczeniu z depresji

i nerwicy, a także wspomagająco w opiece nad osobami nieuleczalnie lub przewlekle chorymi. Zdaniem naukowców i lekarzy swobodny śmiech, nie tylko rozluźnia mięśnie i dotlenia płuca, ale także zwiększa w mózgu produkcję endorfiny - hormonu szczęścia.

FRANCISZKANIZM, jeden z głównych nurtów teologicznych chrześcijaństwa, któremu początek dała nauka i życie świętego Franciszka z Asyżu (1182 - 1226). Ten wędrowny kaznodzieja, pochodzący z bogatej rodziny Włoch, wybrał skromne, naznaczone miłością do ludzi i natury życie. Rozdał cały majątek ubogim i poświęcił się przekonywaniu wiernych, że Bóg jest miłosiernym Ojcem, który dba o każde, najmarniejsze nawet stworzenie. Jego nauczanie było rewolucyjne wobec naznaczonej powagą, a nawet groźbą wiecznego potępienia, średniowiecznej moralności, opartej na teologii ojców Kościoła Św. Augustyna i Św. Tomasza. Pogodny Św. Franciszek zapoczątkował kult Dzieciątka Jezus i tradycję obchodzenia Świąt Bożego Narodzenia. Był jednym z największych humanistów w historii. W XX wieku za patrona obrali go ekologdzy i kontestatorzy kultury konsumpcyjnej.

PAPIESTWO W AWINIONIE, w latach 1309 - 1378 siedzibą papieży był Awinion, miasto w południowej Francji. Stało się tak z powodu konfliktu między kurią rzymską i zyskującym na znaczeniu kościołem francuskim. Papiestwo znalazło się w kryzysie, a Państwo Watykańskie podupadło. W Awinionie zasiadało kolejno siedmiu papieży, a każdy z nich był zależny od króla Francji.

KLEMENS VI, jego pontyfikat obejmuje okres od 1342 do 1351 roku. Był wszechstronnie wykształconym dyplomatą i wiernym przyjacielem Francji. Królowi i kościołowi francuskiemu pomagał finansowo w czasie wojny i pokoju, co nie przysparzało mu zwolenników w innych częściach Europy.

DANCE MACABRE, „taniec śmierci” - jeden z najpopularniejszych motywów w sztuce średniowiecza, przedstawiający grupę ludzi różnych stanów, tańczących ze śmiercią, przedstawianą zazwyczaj pod postacią kościotrupa w czarnej pelerynie. Symbolizuje nieuchronność i nieprzewidywalność śmierci, niezależnie od wieku, urody, wykształcenia i stopnia zamożności człowieka.

MEMENTO MORI, „pamiętaj o śmierci” - najsłynniejsza maksyma średniowiecza jest symbolem ówczesnej moralności i zasad życia społecznego. Powszechnie uważano, że życie doczesne nie dorównuje życiu po śmierci. Ludziom towarzyszył bezustanny strach przed karą za grzechy i mękami piekielnymi oraz pragnienie odpoczynku w Raju.

MORALITET O „KAŻDYM”, popularne widowisko z dużym ładunkiem dydaktycznym. Główny bohater Everyman (Každy) symbolizował przeciętnego człowieka - grzesznika, zmagającego się z życiem doczesnym, którego śmierć zaskakuje w najmniej oczekiwanym

momencie.

FARSA ŚREDNIOWIECZNA, szydercza komedia świecka, której tematyka koncentrowała się wokół ludzkich przywar: chciwości, niewierności małżeńskiej albo oszustwa. Najpopularniejszymi postaciami farsy były wszeteczne żony, obłudni księża oraz chciwi medycy i adwokaci.

TEATR W TEATRZE, motyw często występujący w sztukach teatralnych od późnego średniowiecza poprzez czasy elżbietańskie, romantyzm, aż do współczesności. Szczególnie wyeksponowany w dziełach Szekspira („*Hamlet*”, „*Sen nocy letniej*”).

OGRAC ŚMIERĆ, motyw ikonograficzny, przedstawiający grę w szachy lub w kości za śmiercią, powtarzający się często w ikonografii i literaturze późnego średniowiecza.

MEDYCY, uważani powszechnie za szarlatanów i oszustów lekarze średniowieczni byli osądzeni przez współczesnych chyba zbyt surowo. Na większość poważnych chorób nie było lekarstwa. Kilkadziesiąt procent noworodków i ich matek umierało w połogu, a średni wiek życia mieszkańca Europy nie przekraczał 40 lat.

GANG GRABARZY, historia odnotowuje makabryczne przypadki zawiązywania się podczas wielkich epidemii dzumy grup przestępczych okradających zmarłych i duszących chorych; najśłynniejszy, złowieszczy „gang grabarzy” działał we Florencji w 1348 roku.

TRĘDOWACI, ludzie społecznie odrzuceni z powodu okaleczonych kończyn i chorób skórnych wywołanych przez chorobę zakaźną - trąd.

BRACTWA, np. schizmatyków, biczowników, wesolków, żonglerów - stowarzyszenia zakonne, ale również świeckie, powoływane dla propagowania określonego stylu życia i misji religijno - filozoficznej.

CECHY, stowarzyszenia kupieckie i rzemieślnicze w miastach średniowiecznych, dbające o branżowe interesy poszczególnych grup zawodowych. Często zaangażowane w życie kulturalne miasta, tzn. organizowanie widowisk, parad, świąt. Swój cech miały również prostytutki, które posługiwały się cennikiem usług i wyznaczały sobie dni urlopu. Obsługiwały legalnie synody papieskie.

BICZOWNICY, pielgrzymi i zakonnicy wyrażający wiarę w Boga poprzez samookaleczanie się podczas procesji religijnych.

HEREZJA, odstępstwo od doktryny Kościoła Rzymskiego, głoszenie i praktykowanie samodzielnych, nie mających poparcia papieża poglądów i obrzędów religijnych.

UTOPIA, odwieczne ludzkie marzenie o budowie lepszego świata i szczęśliwszego, sprawiedliwszego społeczeństwa.

TWÓRCY PRZEDSTAWIENIA



Małgorzata Bogajewska (ur.1975) W 2002 roku ukończyła Wydział Reżyserii Akademii Teatralnej w Warszawie. Jej spektaklem dyplomowym był „Powrót” Jerzego Łukosza w Teatrze Lubuskim w Zielonej Górze. Na tej scenie zrealizowała również: Marka Modzalewskiego „Koronację” oraz „Opowieść o zwyczajnym szaleństwie” Petera Zelenki. Inne ważne inscenizacje to „Tlen” Iwana Wyrpajewa (Teatr Powszechny w Warszawie), „Jednocześnie” Jewgienija Grizzkowca (Klub Prudera Warszawa), „Testament psa” Ariano Suassuny (Teatr w Bydgoszczy), „Testosteron” Andrzeja Saromonowicza (Teatr Jeleniogórski), „Sinobrody nadzieja kobiet” Dei Loher (Teatr im. J. Kochanowskiego w Opolu). Od września 2004 roku jest Dyrektorem Artystycznym Teatru im. C.K. Norwida w Jeleniej Górze.



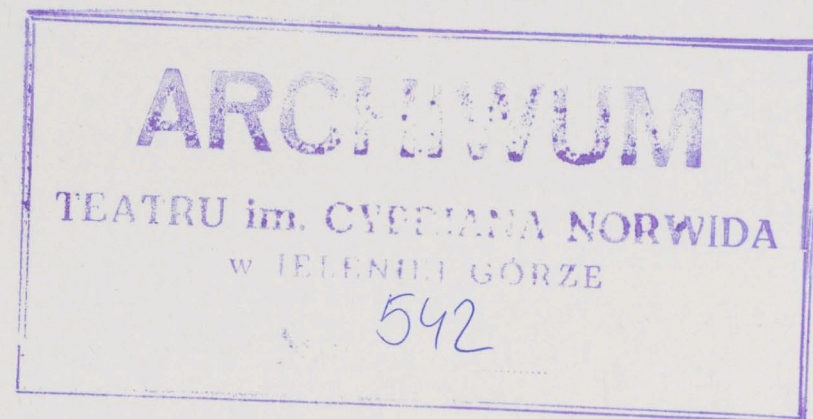
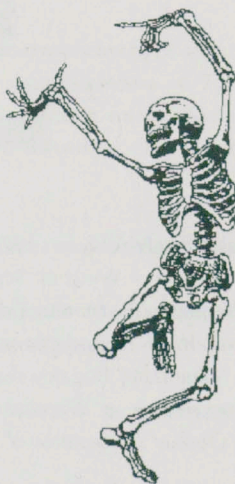
Anita Burdzińska (ur. 1975) Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (Wydział Malarstwa i Wydział Scenografii). Jest autorką scenografii do spektakli w teatrach we Wrocławiu, Poznaniu, Gdyni, Opolu. W 2004 roku otrzymała na Opolskich Konfrontacjach Teatralnych nagrodę za scenografię do „Kłatwy” St. Wyspiańskiego w reż. Pawła Passiniego. Z Małgorzatą Bogajewską współpracowała m.in. przy „Tlenie” Iwana Wyrpajewa (Teatr Powszechny w Warszawie) „Sinobrodym” Dei Loher w Teatrze im. J. Kochanowskiego w Opolu, „Testosteronie” w Teatrze Jeleniogórskim.

Iza Toroniewicz (ur. 1970) Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie (Wydział Wzornictwa Przemysłowego i Wydział Scenografii). Przedstawienie dyplomowe: „Dziady albo młodzi czarodzieje” wg Adama Mickiewicza w reżyserii Adama Sroki w Teatrze im. J. Kochanowskiego w Opolu w 1996 roku (nagroda za scenografię na Opolskich Konfrontacjach Teatralnych 1997 oraz nagroda w konkursie Ministra Kultury i Sztuki na najlepszą inscenizację romantyczną sezonu). Autorka dekoracji i kostiumów do ponad czterdziestu sztuk na scenach dramatycznych i lalkowych w latach 1996 - 2005. Do jej najważniejszych realizacji dramatycznych należą: „Kwiaty zła” Baudlaire’a (reż. Adam Sroka), „Skórzana maska” Helmuta Kraussera i „Mieszczanin szlachcicem” Moliera (reż. Adam Orzechowski) oraz realizacje z reżyserem Bartłomiejem Wyszomirskim (m.in.: „Do dna!” Oliviera Buhowskiego, „Nasze miasto” Thorntona Wildera, „Monachomachia” Ignacego Krasickiego i „Niebezpieczne związki” P. Choderlos de Laclosa, „Tramwaj zwany pożądaniem” Tennessee Williamsa i „Czarownice z Salem” Artura Millera).

Artur Borkowski (ur.1965), aktor Wrocławskiego Teatru Pantomimy od 1987.

Konrad i Kamil Rogińscy Duet kompozytorów i wszechstronnych muzyków. Swoje kompozycje opiera na wyobraźni brzmieniowej i umiejętnościach multiinstrumentalnych. W trakcie sesji studyjnych bracia Rogińscy używają setki własnych instrumentów, tworząc w ten sposób orkiestry o różnych kolorytach brzmieniowych. Od roku 1993 są liderami i muzykami orkiestry Rivendell (www.rivendell.art.pl)

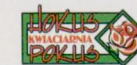
dyrektor d/s technicznych: Ryszard Pałac
akustyk: Wojciech Ciesiołkiewicz
elektryk: Adam Januszkiewicz
brygadzysta sceny: Rafał Hiller
pracownia malarska: Ewa Chorążyczewska
pracownia stolarska: Zenon Datkun
pracownia krawiecka: Elżbieta Wójcik
pracownia fryzjerska: Małgorzata Spanier
garderobiane: Renata Hanusz i Grażyna Dutkiewicz
rekwizytorzy: Stanisław Nowosielski i Łukasz Dudek



Dziękujemy sponsorom:




Teatr Jeleniogórski jest członkiem Magic Net -Międzynarodowego Programu Teatralnego finansowanego przez Unię Europejską



Patronat medialny:





Na okładce wykorzystano obraz Dariusza Milińskiego.
W programie wykorzystano reprodukcje grafik dawnych mistrzów.
Skład programu:  Pracownia Reklam s.c. tel 075 7559355
Redakcja programu: Maryna Szturo